

BERNARDO SANTALUCIA

Uniwersytet we Florencji

ACCUSATIO I INQUISITIO W PROCESIE KARNYM OKRESU CESARSTWA*

1. Do niedawna w nauce prawa rzymskiego panowało przekonanie, że postępowanie przed *quaestiones perpetuae* różniło się zasadniczo od *cognitio extra ordinem*. Zakładano, że pierwsze miało charakter procesu skargowego, a drugie – procesu inkwizycyjnego. Zdaniem większości uczonych, postępowanie przed *quaestiones* rozpoczynało wniesienie skargi przez obywatela, domagającego się w interesie całej wspólnoty ścigania przestępstwa, podczas gdy *cognitio extra ordinem* wszczynał urzędnik, zlecający swoim służbom policyjnym podjęcie śledztwa.

Ten pogląd ma obecnie przeciwników, którzy zwracają uwagę na znaczenie skargi również w *cognitio extra ordinem*. Przeważającego w nauce stanowiska nie da się ich zdaniem pogodzić z poprawną analizą źródeł świadczących o popieraniu przez cesarzy „procesu skargowego przeciwko inkwizyjnemu”¹. Twierdzi się także, że ter-

* Referat wygłoszony 19 czerwca 2002 r. na wspólnym seminarium Katedry Prawa Rzymskiego Wydziału Prawa Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego oraz Katedry Prawa Rzymskiego i Prawa Antycznego Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Przekład: Leszek Kazana.

¹ A. MANFREDINI, *Osservazioni sulla compilazione teodosiana (C.Th. 1,1,5,6 e Nov. Theod. 1): in margine a C.Th. 9,34 ('de famosus libellis')*, [w:] *Atti dell'Accademia Romanistica Constantiniana*, IV, Perugia 1981, s. 419.

minologia i zasady procesu skargowego „zachowały długo przewagę, mimo postępów procesu inkwizycyjnego”², a prawo rozwijało się harmonijnie, tak w dziedzinie *publica iudicia*, jak i *cognitio extra ordinem*, aż do końca cesarstwa zachodniego, „co potwierdzają ustawy z IV i V wieku”³. W swoich monografiach Stefania Pietrini⁴ i Giorgia Zanon⁵ polemizują z obrońcami tradycyjnego poglądu na proces rzymski w okresie cesarstwa.

Nie podzielałam ich wniosków. Jestem nadal przekonany, że starsi badacze byli bliżej prawdy o rzymskim procesie karnym od dzisiejszych romanistów. *Inquisitio* sędziów i urzędników, stosowana już w pierwszych wiekach cesarstwa, upowszechnia się wraz z rozwojem systemu kognicyjnego, a w końcu pozbawia pierwotnego znaczenia skargę publiczną, która w schyłkowym okresie cesarstwa nie jest już warunkiem wszczęcia postępowania, lecz staje się jednym z kilku sposobów informowania o zdarzeniach przestępnych, które organy represji karnej ścigają z urzędu.

Spróbuję to udowodnić, zwracając uwagę na najważniejsze etapy zmian, przedstawionych powyżej w największym skrócie.

2. Przed analizą źródeł, przedstawię najważniejsze różnice między procesem skargowym a inkwizycyjnym. Mam nadzieję, że pozwoli to uniknąć nieporozumień. Różnic tych jest cztery:

a. Warunkiem wszczęcia procesu skargowego jest wniesienie skargi przez obywatela. Bez niej urzędnik nie może postawić sprawy przed sądem. Inaczej mówiąc – bez skarżącego i jego skargi nie ma procesu. Natomiast w procesie inkwizycyjnym ani oskar-

² F. PERGAMI, *Il processo criminale nella legislazione degli imperatori Valentiniano I e Valente*, «Index» 25 (1997), s. 503.

³ A. BISCARDI, C. 9,2,7. *Inquisitio ed accusatio nel processo criminale 'extra ordinem'*, [w:] *Seminarios Complutenses de Derecho Romano*, I, Madrid 1990, s. 240.

⁴ S. PIETRINI, *Sull'iniziativa del processo criminale romano (IV-V secolo)*, Milano 1996.

⁵ G. ZANON, *Le strutture accusatorie della cognitio 'extra ordinem' nel Principato*, Padova 1998.

życiel, ani skarga nie są niezbędni, ponieważ organ represji karnej działa z urzędu na podstawie informacji uzyskanych z różnych źródeł (raportów policyjnych, plotek, schwytania na gorącym uczynku itd.). Podstawą wszczęcia postępowania może być oczywiście również skarga osoby prywatnej, rozumiana jednak jako zawiadomienie o przestępstwie, nie różniące się niczym od innych *notitia criminis*. Ocena informacji należy do urzędnika: jeśli uzna ją za wiarygodną, domniemany sprawca stanie przed sądem. Żądanie oskarżyciela nie jest jednak wiążące.

b. W procesie skargowym urzędnik występuje jako widz i sędzia. Główni uczestnicy postępowania tworzą trójkąt, na którego wierzchołku jest urzędnik występujący w roli moderatora, a na bokach zwalczające się dwie równe sobie strony procesowe – oskarżenie i obrona. Natomiast w procesie inkwizycyjnym dominującą rolę odgrywa urzędnik, zarazem oskarżyciel i sędzia, którego przewaga nad obroną jest bezsporna.

c. W procesie skargowym przeprowadzenie dowodu jest zadaniem stron, natomiast w procesie inkwizycyjnym urzędnik ma pełną swobodę dochodzenia, a zatem również poszukiwania i przeprowadzania dowodów.

d. W procesie skargowym wycofanie oskarżenia powoduje natychmiastowe umorzenie postępowania, natomiast nie przerywa go w procesie inkwizycyjnym, który trwa z urzędu do wydania wyroku.

Postępowanie przed *quaestiones* spełniało wszystkie warunki procesu skargowego. Warunkiem wszczęcia postępowania był formalny akt oskarżenia. Bez skargi obywatela, występującego nieraz w imieniu poszkodowanej społeczności, sąd nie mógł nic zrobić. Dlatego też przewidziano nagrody (*praemia*) dla obywateli, których skargi doprowadziły do skazania sprawców, ale też kary dla oszczerców.

Skarga musiała odpowiadać warunkom określonym przez cesarza Augusta w *lex Iulia iudiciorum publicorum*. Wnoszono ją w formie pisemnej jako *libellus inscriptionis* podpisywany przez oskarżyciela, a jeśli ten był analfabetą – w jego imieniu. Właściwie zredagowany akt oskarżenia zawierał dane, które Paulus wymienia

w znanym fragmencie Digestów (D. 48,2,3), tj. imię konsula i datę dzienną, imię oskarżonego, rodzaj przestępstwa, gdzie i jak zostało popełnione; pod spodem podpis oskarżyciela. Oskarżyciel składał *libellus* u kompetentnego urzędnika, który sprawdzał skargę pod względem formalnym i, jeśli była poprawna, wpisywał domniemanego sprawcę na listę oskarżonych (*inscriptio inter reos*). Następnie powoływano sąd i rozpoczynał się proces.

Prowadzenie procesu leżało wyłącznie w gestii oskarżonego i oskarżyciela. Sędzia pozostawał w nim bierny. Do oskarżyciela należało śledztwo, zebranie dowodów i przekonanie sądu o słuszności wniesionej skargi. Sędzia nie przesłuchiwał świadków, którzy dostawali się w krzyżowy ogień pytań stron. Krótko mówiąc – proces był sporem oskarżyciela z oskarżonym, w którym bezstronny urzędnik ograniczał się do roli kierującego postępowaniem przewodniczącego składu sędziowskiego.

Odrzucam wysuwany ostatnio wniosek, że te same albo analogiczne zasady rządziły również postępowaniem przed namiestnikami prowincji i innymi urzędnikami uprawnionymi do orzekania w sprawach karnych (*praefectus urbi, praefecti praetorio*, itd.). Próby udowodnienia, że procesy te miały charakter skargowy, są moim zdaniem skazane na niepowodzenie.

Przyjrzyjmy się źródłom.

Najciekawszy jest fragment *De officio proconsulis*, w którym Ulpian opisuje główne obowiązki dobrego namiestnika:

D. 1,18,13 pr. (*Ulpianus libro septimo de officio proconsulis*):

Congruit bono et gravi praesidi curare, ut pacata atque quiete provincia sit quam regit. Quod non difficile obtinebit, si sollicite agat, ut malis hominibus provincia careat eosque conquirat: nam et sacrilegos latrines plagiaros deliquerit in eum animadvertere, receptatoresque eorum coercere, sine quibus latro diutius latere non potest.

Namiestnik tropił zatem bandytów i złoczyńców grasujących w prowincji (*conquirere*), a następnie oddawał tych *mali homines* pod sąd i skazywał na karę stosowną do popełnionego przestępstwa

(*prout quisque deliquerit in eum animadvertere*)⁶. Wybór środków należał do niego, gdyż jako najwyższy strażnik porządku publicznego w prowincji miał w tych sprawach wolną rękę.

Inaczej odczytuje cytowany fragment Giorgia Zanon, której zdaniem postępowanie namiestnika zależało od zakresu powierzonych mu zadań. Jako strażnik porządku publicznego „strzegł ładu w prowincji i ścigał przestępców. Po otrzymaniu doniesienia o przestępstwie, lub z własnej inicjatywy, mógł zastosować wobec nich środki zapobiegawcze. Był jednak zobowiązany do przestrzegania tradycyjnych norm procesowych, w tym zwłaszcza do wszczynania postępowania jedynie na podstawie skargi”⁷.

Moim zdaniem rozważany fragment nie uzasadnia tych wniosków. *Animadvertere* wiąże się w nim ściśle z *conquirere*: a zatem namiestnik był zobowiązany do ścigania i postawienia przed sądem *mali homines*. Jednak podjęcie stosownej decyzji należało wyłącznie do niego. Ulpian nie uzależnia jej wprost ani pośrednio od *accusatio*. Jego uwagi nie dotyczą więc postępowania skargowego, lecz inkwizycyjnego.

3. Namiestnik działał więc z urzędu na podstawie *notitia criminis*.

Informowanie o popełnionych w prowincji przestępstwach było zadaniem podległych mu funkcjonariuszy, którzy wykonywali je w sposób określony szczegółowo w cesarskich instrukcjach i re-skryptach. Obowiązkiem funkcjonariuszy policji było zwłaszcza przesłuchanie schwytanego przestępcy, sporządzenie szczegółowego raportu (*elogium*) i doprowadzenie oskarżonego przed oblicze namiestnika, który wszczynał z urzędu postępowanie, jeśli uznał wnioski swoich podwładnych za zasadne. Niemniej podczas procesu namiestnik był zobowiązany rozważyć *ex novo* okoliczności wskazane w raporcie, zdarzało się bowiem, że funkcjonariusze wymuszali pieniądze pod groźbą oskarżenia o niepopełnione przestępstwo.

⁶ Cfr. anche D. 48,13,4,2 (*Marcianus libro quarto decimo institutionum*).

⁷ G. ZANON, *Le strutture*, cit., s. 82 i n.

Mamy w tej sprawie świadectwo Marcianusa:

D. 48,3,6 pr.-1 (*Marcianus libro secundo de iudiciis publicis*):
 Divus Hadrianus Iulio Secundo ita rescripsit et alias rescriptum est non esse utique epistulis eorum credendum, qui quasi damnatos ad praesidem remiserint. Idem de irenarchis praeceptum est, quia non omnes ex fide bona elogia scribere compertum est. Sed et caput mandatorum extat, quod divus Pius, cum provinciae Asiae praeerat, sub edicto proposuit, ut irenarchae, cum adprehenderint latrones, interrogent eos de sociis et receptatoribus et interrogations litteris inclusas atque osignatas ad cognitionem magistrates mittant. igitur qui cum elogio mittuntur, ex integro audiendi sunt, etsi per litteras missi fuerint vel etiam per irenarchas perducti. Sic et divus Pius et alii principes rescripserunt, ut etiam de his, qui requirendi adnotati sunt, non quasi pro damnatis, sed quasi re integra quaeratur, si quis erit qui eum arguat. Et ideo cum quis ἀνάκρισιν faceret, iuberi oportet venire irenarchen et quod scripserit, exequi: et si diligenter ac fideliter hoc fecerit, conlaudandum eum: si parum prudenter non exquisitis argumentis, simpliciter denotare irenarchen minus rettulisse: sed si quid maligne interrogasse aut non dicta retulisse pro dictis eum compererit, ut vindicet in exemplum, ne quid aliud postea tale facere moliatur.

Ten ważny fragment tłumaczy jasno, na czym polegały wspomniane już *conquirere* i *animadvertere*. *Conquirere* namiestnik zapewniał przy pomocy swoich podwładnych, którzy zatrzymywali i przesłuchiwali podejrzanych, po czym sporządzali raport, do którego załączali zeznania podejrzanych. Na podstawie tych materiałów namiestnik podejmował decyzję o *animadvertere*, czyli wszczęciu postępowania.

Zwolennicy tezy o skargowości procesów odbywających się przed namiestnikiem prowincji mają z tym fragmentem kłopot, ponieważ milczy on o *accusatio* i *libellus inscriptionis*, skupiając się na przeka-

zanej przez policję wiadomości, na podstawie której namiestnik wszczyna postępowanie z urzędu. Co z tym zrobić? Jedynym wyjściem jest uznanie, że raport to szczególna postać *accusatio, elogium* – to w gruncie rzeczy *libellum*, a funkcjonariusz nie różni się od wnoszącego skargę obywatela. Tak przynajmniej twierdzi Valerio Marotta w ciekawej pracy o *mandata principum*. Przytoczmy jego słowa: „Z funkcjonalnego punktu widzenia *elogium* można z pewnością porównać z *libellum*”, a funkcjonariusz policji sądowej „jest, na równi z oskarżonym, stroną procesową, zobowiązaną do udowodnienia oskarżeń zawartych w *elogium*”, w związku z tym „w każdym postępowaniu wszczętym przez namiestnika obowiązuje zasada skargowości, a nie inkwizycyjności”⁸. Tego samego zdania są również Stefania Pietrini⁹ i Giorgia Zanon¹⁰.

Według mnie – nie mają one racji. *Elogium* nie jest aktem oskarżenia, lecz raportem policjanta; inaczej mówiąc – jest dokumentem, zawierającym informacje, który nie zobowiązywał namiestnika do wszczęcia postępowania. Funkcjonariusz policji jest podwładnym, zawiadamiającym zwierzchnika o popełnieniu przestępstwa, a nie obywatelem, wnoszącym skargę. Gdyby było inaczej, tj. gdyby *elogium* było szczególnym rodzajem oskarżenia, wówczas policjant, jako oskarżyciel, brałby czynny udział w postępowaniu jako przeciwnik procesowy oskarżonego. Ale tak nie jest. Źródła są w tej sprawie jednoznaczne.

Giorgia Zanon uważa jednak, że „trudno zgodzić z badaczami, według których irenarchowie i inni funkcjonariusze policji byli tylko informatorami organu orzekającego ... Ich zadania nie ograniczały się bowiem do prowadzenia śledztwa, lecz polegały również na czynnym udziale w procesie. Irenarcha powodował zatem wszczęcie procesu, przekazując sędziemu odpowiednio zredagowa-

⁸ V. MAROTTA, *Mandata principum*, Torino 1991, 176; por. jednak już TENŻE, *Multa de iure sanxit*, Milano 1988, s. 295.

⁹ S. PIETRINI, *op. cit.*, s. 49 nt. 70.

¹⁰ G. ZANON, *Le strutture*, cit., s. 115; TENŻE, *A proposito di 48,3,6 (Marcian. 2 de iud. publ.)*, «Index» 26 (1998), s. 169 i n.

ne *elogium*, a w toku postępowania przeprowadzał dowód winy oskarżonego”. Zdaniem cytowanej autorki, świadectwo Marcjanusa sugeruje, że „dowód przeprowadzano podczas postępowania kontradiktoryjnego, w którym wyłącznie na stronach – funkcjonariuszu i oskarżonym – ciążył obowiązek udowodnienia winy lub niewinności podsądnego”¹¹.

Śmiało to wnioski, nie oparte jednak na źródłach. O sporze między funkcjonariuszem policji a oskarżonym Marcjanus nic nie mówi; o ciężącym na policjancie obowiązku dostarczenia dowodu winy podsądnego – też nie. Analiza tekstu Giorgi Zanon jest błędna. W zdaniu *iuberi oportet venire irenarchen et quod scripserit exsequi* odczytała ona zobowiązanie irenarchy do udziału w procesie i dostarczenia dowodu winy. Ale Marcjanus mówi coś innego: na żądanie namiestnika irenarcha składa przed sądem dodatkowe wyjaśnienia. Tylko tyle. Słowniki języka łacińskiego zgodnie podają, że *exsequi* to nie „dostarczenie dowodu”, lecz „szczegółowe opowiadanie”.

Irenarcha nie był zatem oskarżycielem, ponieważ nie ciążył na nim obowiązek przekonania sędziego o zasadności skargi. W procesie żądano od niego jedynie dokładniejszego niż w *elogium* przedstawienia przebiegu zdarzeń. Występował w nim jako spełniający swoje obowiązki funkcjonariusz, a nie jako strona procesu.

4. O tym, że irenarchowie i inni funkcjonariusze policji nie byli stroną w postępowaniu przed urzędnikami cesarskimi świadczy również podstawowe źródło, które umknęło uwagi badaczy. Myślę o szczegółowym opisie procesu Pawła z Tarsu w *Dziejach Apostolskich* (21,26 – 25,12). W 58 r. w Jerozolimie Żydzi z Azji, którzy ujęli Pawła w świątyni, podburzyli tłum i rzucili się na niego. Wkrótce „poruszyło się całe miasto, zbiegł się lud” (21,30). Gdy Pawłowi grozi śmierć, nadbiega trybun Klaudiusz Lizjasz i wrywa go z rąk tłumowi, a następnie wzywa Sanhedryn, aby wyjaśnił, na

¹¹ G. ZANON, *A proposito*, cit., s. 171.

czym polega wina Pawła i dlaczego żąda się jego śmierci. Zebranie jest burzliwe, Pawłowi znów grozi lincz. Lizjasz zapobiega mu z pomocą żołnierzy. A gdy mu donoszą, że w Jerozolimie Żydzi przygotowują zamach na Pawła, wysyła go do Cezarei, aby stanął przed obliczem namiestnika Feliksa. W raporcie (*elogium*) do zwierzchnika Klaudiusz pisze: „Żydzi pochycili tego człowieka i mieli go już zabić. Wtedy nadbiegłem z wojskiem i uratowałem go, dowiedziawszy się, że jest Rzymianinem. Aby się dowiedzieć, co mu zarzucają, sprowadziłem go przed ich Sanhedryn. Stwierdziłem, że oskarżają go o sporne kwestie z ich Prawa, a nie o przestępstwo podlegające karze śmierci lub więzienia. Kiedy mi doniesiono o zasadzce na tego człowieka, wysłałem go natychmiast do ciebie, zawiadamiając oskarżycieli, aby przed tobą wytoczyli sprawę przeciwko niemu” (23, 26-30).

Na podstawie tego raportu Feliks rozpoczął proces, który toczył się według swobodnych zasad *cognitio extra ordinem*. Biorą w nim udział w roli oskarżycieli najwyższy kapłan Ananiasz, kilku starszych i Tertullus jako rzecznik Sanhedrynu. Paweł zbija zarzuty. Zakłopotany Feliks postanawia odłożyć osądzenie sprawy do przyjazdu z Jerozolimy Lizjasza, naocznego świadka wydarzeń. Potem jednak nie wznawia procesu. Po upływie dwóch lat nastąpił po Feliksie nowy namiestnik, Porcjusz Festus. Paweł ciągle przebywa w Cezarei pod strażą. W końcu Festus zasiada na krześle sędziowskim, a przybyli z Jerozolimy Żydzi oskarżają Apostoła. Paweł broni się, twierdząc, że w niczym nie zawinił. Wtedy Festus pyta: „Czy chcesz się udać do Jerozolimy i tam odpowiadać w tej sprawie przede mną?” (25,9). Paweł, domyślając się zasadzki, odpowiada: „Stoję przed sądem cezara i przed nim należy mnie sądzić” (25,10). Będzie sądzony w Rzymie.

Ta opowieść potwierdza w pełni wnioski, które wyciągnęliśmy z fragmentu Marcjanusa. Po pierwsze, trybun Klaudiusz Lizjasz nie jest stroną: Feliks wzywa go już po rozpoczęciu procesu, żeby opowiedział szczegółowo, co zaszło. Po drugie, *elogium* nie jest skargą, lecz zwykłym raportem, co potwierdza niezbieżnie lektura listu Lizjasza. Po trzecie, proces toczy się przed namiestnikiem (i przed in-

nymi urzędnikami, uprawnionymi do *cognitio*) ma charakter inkwizycyjny, a nie skargowy, ponieważ to urzędnik wszczyna postępowanie, prowadzi je, gromadzi dowody i orzeka.

5. Urzędnik cesarski mógł wszcząć postępowanie *extra ordinem* tak na podstawie raportu policji, jak i doniesienia złożonego przez obywatela. W państwie rzymskim przywiązywano dużą wagę do informacji od obywateli, ponieważ brakowało policji z prawdziwego zdarzenia tak na szczeblu centralnym, jak i w prowincjach. Doniesienie osoby prywatnej było *notitia criminis*, podobnie jak raporty policji. Nie miało nic wspólnego z *accusatio* w postępowaniu przed *quaestiones*. Złożone przez osobę prywatną doniesienie o przestępstwie nie jest, w przeciwieństwie do *accusatio* w *iudicia publica*, warunkiem wszczęcia postępowania. Urzędnik mógł się bez niego obejść i rozpocząć proces, jeśli z innych źródeł dowiedział się o naruszeniu prawa.

Ponieważ doniesieniem była zwykła *notitia criminis*, obywatel nie składał go w sposób przepisany dla *libellus inscriptionis*. Panowała tu duża swoboda: obywatel przekazywał informacje, a urzędnik oceniał ich wiarygodność i ewentualnie wszczynał postępowanie. Dopuszczano nawet oskarżenie *per facta concludentia*: obywatel doprowadzał sprawcę przed oblicze urzędnika, żeby ten rozpoczął proces karny.

Mamy w źródłach ciekawe świadectwa. W Digestach Juliana czytamy o obywatelu, który pojmał złodzieja i doprowadził go do *praefectus vigilum* lub namiestnika, co wystarczyło, żeby urzędnik zasiadł na krześle sędziowskim i wydał wyrok (D. 47,2,57,1). W Dziejach Apostolskich czytamy, że Żydzi w Koryncie powstali przeciwko Pawłowi i przyprowadzili go siłą przed prokonsula Achai, domagając się, żeby skazał Pawła, bo naruszył Prawo (18,12-16). Wystarczyło zatem powiadomić ustnie urzędnika o zajęciu, aby ten, jeśli uznał to za stosowne, rozpoczął postępowanie. Mamy jeszcze napis z II wieku n.e. zachowany w CIL (IX 2438): pasterze z Sepino, w dzisiejszym regionie Molise na południu Włoch, gnębieni przez miejscowych urzędników i policjantów,

skarżą się w liście skierowanym do wyzwoleńców, a wyzwoleńcy przekazują ich skargę prefektom, którzy grożą gnębiicielom procesem, jeśli nie zaprzestaną nadużyć. Również i tym razem doniesienie zostało złożone nieformalnie.

Tylko w kilku przypadkach, ściśle związanych z klasycznym systemem skargowym, zachowano *libellus inscriptionis* jako warunek wszczęcia postępowania. Wymagano go w razie oskarżenia o *crimina* wymienione w ustawach powołujących *quaestiones* (zabójstwo, fałszerstwo, oszczerstwo itd.). W Rzymie orzekał w tych sprawach stały trybunał. Warunkiem rozpoczęcia procesu było złożenie skargi w formie *libellum*. Dopełnienia tej formalności żądał również na prowincji namiestnik do wszczęcia postępowania *extra ordinem*. Doniesienie o przestępstwie nie wystarczało, a oskarżyciel, podpisując skargę, brał na siebie pełną odpowiedzialność za oszczerstwo.

Potwierdza to Paulusa (D. 48,2,3) w cytowanym już fragmencie o *libellus inscriptionis* w sprawach o cudzołóstwo. Tej formy złożenia skargi wymagano dla wszczęcia procesu *apud praetorem vel proconsulem*, a zatem nie tylko w *iudicium publicum*, ale też w razie zastosowania procedury nadzwyczajnej. Na jeszcze ciekawsze wzmianki natrafiamy w „Obronie” Apulejusza. W 158 r. n.e. wytoczono mu w Trypolitanii głośny proces o czary, który toczył się przed prokonsulem Afryki. Uchwałą senatu czary zaliczono do przestępstw ściganych na mocy *lex Cornelia de sicariis*, a zatem rozpatrywanych w postępowaniu odbywającym się przed *quaestio*. Dwa fragmenty mowy obrończej (2; 102) dowodzą niezbicie, że proces, chociaż odbywał się w formie *cognitio extra ordinem*, rozpoczął się po złożeniu skargi pisemnej. W świetle tych źródeł można też przypuszczać, że w pracy o procedurze karnej prawnik Macer te procesy *extra ordinem*, których przedmiotem były czyny uznane za przestępne w dawnych ustawach nazywał *iudicia publica* (D. 48,1,1).

6. Doszliśmy zatem do wniosku, że w okresie cesarstwa procesy karne wszczynano na ogół z urzędu na skutek raportu funkcjonariusza policji lub prywatnego doniesienia, przy czym wymagano pi-



semnego oskarżenia, jeśli dotyczyło ono przestępstw, sądzonych w Rzymie przed *quaestiones perpetuae*.

Miało to opłakane skutki. Można było bez ryzyka oskarżać o represje, ponieważ *furtum* nie podlegało właściwości *quaestiones* (trybunałów powstałych w celu osądzania szczególnych rodzajów przestępstw. Ściślej rzecz biorąc, skarga była doniesieniem, toteż uniewinnienie oskarżonego nie narażało skarżącego na karę za oszczerstwo. W innym położeniu znajdował się skarżący o morderstwo, które należało do przestępstw wymienianych w ustawach powołujących *quaestiones*. Warunkiem wszczęcia tego procesu było oskarżenie pisemne, a w razie uniewinnienia podsądnego oskarżyciel mógł być pociągnięty do odpowiedzialności za oszczerstwo. W tym bowiem przypadku jego skarga nakładała na urzędnika obowiązek rozpoczęcia postępowania.

To nie mogło trwać długo. Na przełomie II i III wieku n.e. sytuacja uległa zmianie. Prawdopodobnie na mocy konstytucji cesarskich postanowiono, że obywatel donoszący o popełnieniu przestępstwa może być oskarżony o oszczerstwo niezależnie od tego, czy przestępstwo było wymieniane w ustawach powołujących *quaestiones*. Wymagano też, by urzędnik spisał doniesienie i przedłożył je skarżącemu do podpisu.

Tak o tym pisał Ulpian:

D. 48,2,7 pr. (*Ulpianus libro septimo de officio proconsulis*): Si cui crimen obiciatur, praecedere debet <in> crimen subscriptio. Quae res ad id inventa est, ne facile prosiliat ad accusationem, cum sciat inultam sibi accusationem non futuram.

A w sprawie *crimen furti* Ulpian zauważa:

D. 47,2,93 (92) (*Ulpianus libro trigensimo octavo ad edictum*): Meminisse oportebit nunc furti plerumque criminaliter agi et eum qui agit in crimen subscribere, non quasi publicum sit iudicium, sed quia visum est temeritatem agentium etiam extraordinaria animadversione coercendam.

Przesłanką ważności doniesienia jest w obu przypadkach *subscriptio in crimen* skarżącego. Jednakże *subscriptio* nie zmienia charakteru postępowania, które zachowuje wszelkie cechy postępowania inkwizycyjnego. Ulpian mówi wyraźnie, że nie wymaga się podpisu ze względu na charakter procesu, lecz w celu powściągnięcia pieniactwa. Postępowanie wszczyna bowiem, jak poprzednio, urzędnik po otrzymaniu *notitia criminis* od osoby prywatnej, która jednak, z chwilą złożenia podpisu, bierze na siebie odpowiedzialność za prawdziwość doniesienia.

Jest jeszcze jeden punkt, który wymaga wyjaśnienia. Wiemy, że urzędnik cesarski wszczynał proces nie tylko na skutek doniesienia osoby prywatnej, lecz również na podstawie raportu policji. Rodzi się pytanie, czy także funkcjonariuszy zobowiązano do składania podpisów w rejestrze skarg?

Odpowiada na nie konstytucja cesarza Gordiana, zachowana w Kodeksie Justyniana:

C. 9,2,7 (*Imp. Gordianus A. Proculo*): Ea quidem quae per officium praesidibus nuntiantur, et citra sollemnia accusationum posse perpendi incognitum non est. Verum falsi nec ne notariis insimulatus sit, perpenso iudicio dispici debet [a. 244].

Ściganie przestępstw na podstawie informacji przekazanych namiestnikowi przez jego podwładnych jest możliwe również bez zachowania formy przewidzianej dla doniesień od osób prywatnych (*et citra sollemnia accusationum*). Trudno się temu dziwić. Funkcjonariusze policji przesyłali zwierzchnikom *notitia criminis* w raporcie zwanym *elogium*, za którego wiarygodność byli osobiście odpowiedzialni. Podpis w rejestrze namiestnika był zbyteczny.

Na skutki tych nowych przepisów nie trzeba było długo czekać. *Libellus inscriptionis* popadł szybko w niepamięć. W III wieku cesarz Dioklecjan, wypowiadając się w sprawie o *iniuria* (a zatem przestępstwa sążonego przez *quaestiones*), nie widzi różnicy między pisemnym oskarżeniem a doniesieniem poświadczonym podpisem w rejestrze sądowym:

C. 9,2,8 (*Exemplum sacrarum litterarum Diocletiani et Maximiani AA.*): Si quis se iniuriam ab aliquo passum putaverit et querellam deferre voluerit, non ad stationarios decurrat, sed praesidalem adeat potestatem aut libellos offerens aut querellas suas apud acta deponens [s.d.].

To ostatnia w źródłach wzmianka o *libellum*. Odtąd również oskarżenie o przestępstwo, rozpatrywane dawniej przed *quaestiones*, było ważne pod warunkiem, że wnoszący złożył podpis do akt (w źródłach pojawia się najczęściej słowo *subscriptio*, ale Konstantyn mówi o *inscriptio*). Jednak to oskarżenie nie ma już nic wspólnego z *accusatio* przewidzianą w *lex Iulia iudiciorum publicorum*), lecz wywodzi się raczej z ustnego doniesienia, po którym już w pierwszym okresie cesarstwa urzędnik wszczynał śledztwo. To oskarżenie w formie *subscriptio* nie jest przesłanką procesową, lecz zwykłą *notitia criminis*. Droga do procesu inkwizycyjnego jest już przetarta.

ACCUSATIO AND INQUISITIO
IN CRIMINAL PROCEEDINGS IN THE ROMAN EMPIRE PERIOD

Summary

Until recently it has been considered in the Roman law studies that the proceedings before *quaestiones perpetuae* materially differed from *cognitio extra ordinem*. It has been assumed that the former had the nature of the action of law proceedings, the latter of the inquisition proceedings. According to the majority of specialists, the proceedings before *quaestiones* were initiated by citizen's action demanding – on behalf of the whole community – that a crime be prosecuted, while *cognitio extra ordinem* was initiated by an official ordering its police services to prosecute a crime.

At present the above presented view has opponents, who underline the significance of the action also in the *cognitio extra ordinem*. In their opinion, this prevailing conviction is hardly possible to be accepted taking into account a correct analysis of the sources speaking of the action of law proceedings being privileged against the inquisition proceedings. It is also

claimed that the terminology and principles of the action of law proceedings maintained their dominant character irrespective of the developments of the inquisition proceedings, and the law developed harmoniously both in the *publica iudicia* and the *cognitio extra ordinem* area until the end of the Western Empire, which is confirmed by the *leges* from IV and V century.

The author of this article does not share these opinions. He is sure that the older researchers were closer to the truth of the Roman criminal proceedings. The *inquisitio* of judges and officials, applied in the first centuries of the Empire, became common along with the development of the cognitive system to finally deprive the public action of its original significance – in the decline of the Roman Empire period it no longer conditioned initiating the proceedings and was only one of the means to inform about crimes, which were prosecuted by criminal repression *ex officio*.